

Cena  
10 [1930]

# Przegląd

Rok VI, № 95.

Łódź, Czwartek 10 kwietnia 1930 r.

Przed tekstem t. i. a strona 27 gr. za w. o/m i lam. strona 6 lam; w tekście 27 gr.; nekrologi 20 gr.; za tekstem 20 gr.; zwyczajne 17 gr.; drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł, dla bezrobotnych 1 zł.  
Ogłoszenia zamieszczone i dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.  
Za termin druku administracja nie odpowiada.

## Dwie wstrząsające katastrofy.

### Samochód runął w 70-metrową przepaść. Śmiertelna przejażdżka rodziny.

Kraków, 10 kwietnia. (Od wł. kor.) Właściciel majątku Pelsztyn w powiecie nowotarskim Teodor Jungenfeld, który wraz z inspektorem skarbowym Suskim i szoferem Chorniszakiem odbywał przejażdżkę samochodem po Podhalu, uległ wczoraj strasznej katastrofie. W pobliżu zamku w Niedzicy z niewyjaśnionych przyczyn samochód skreślił w bok i runął w przepaść z wysokości 70-ciu metrów. Szofer poniósł śmierć na miejscu.

scu, pp. Jungenfeld i mż. Suski odnieśli ciężkie rany.

Drużyna podobna katastrofa wydarzyła się wczoraj w powiecie żywieckim. Rolnik z Radzlechowic Maciej Rozmus kupił niedawno samochód i wybrał się z żoną,

pleciorgiem dzieci i bratem na spacer. W drodze z niewiadomej przyczyny pekiło nagle tylne koło. Samochód wywrócił się grzebiąc pod sobą pasażerów. — Gdy nieszczęśliwym pośpieszono na pomoc rol-

nik Rozmus już nie żył.

Ciężko rannych brata, żonę i troje dzieci odwieziono w stanie groźnym do szpitala.

### Eksplzja zbiornika z tlenem ZDEMOLOWAŁ CAŁĄ FABRYKĘ.

Lwów, 10 kwietnia. Wczoraj nastąpiła w fabryce maszyny młynskich we Lwowie przy ul. Janowskiej straszliwa eksplozja stalowej butli z tlenem, której ofiarą padło 3

robotników. Eksplozja nastąpiła w hall, w której odbywało się samorodne spawanie żelaza. Zajęty przy tem monter Aleksander Drohobyccki zbliżył się z ogniem zbyt blisko do stalowej butli z płynnym tlenem, w

następstwie czego nastąpił wybuch, któremu towarzyszyła potężna detonacja, słyszana w całej dzielnicy miasta.

Siła eksplozji była tak wielka, że cała hala zbudowana z żelazo-betonu, została zdemolowana. Strop sufitu z trawersów, kolumny żelazne, trzymające go na sobie, powyginały się w różnych kierunkach.

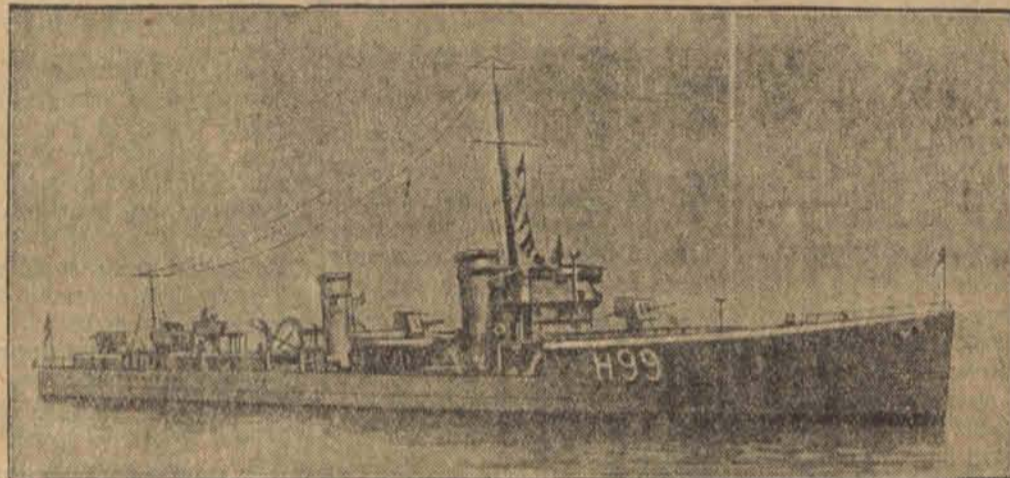
Monter Drohobyccki oraz pracujący przy nim terminator, 16-letni Franciszek Johnson, poparzeni przez wybuch, zostali zasypani gradem odłamków żelaza i rumowiskiem. Niektóre części maszyn zostały siłą wybuchu wyrzucone przez zerwany dach i ściany fabryki na podwórze.

Przechodzący w tym momencie tamteży terminator 15-letni Wilhelm Kunz, został ugodzony kałwałem żelaza w głowę.

Z pod rumowiska wydobyto z trudem ofiary eksplozji. Najciężej ranny jest Johnson. Ma on całe ciało poszarpane w kałwałki i poparzone. Nogę jego prawdopodobnie będą amputowane, Drohobyccki oraz Kunz są stosunkowo lżej ranni. Pierwszy ma zmasakrowaną twarz, drugi zaś otrzymał rany na głowie i szyi. Nieszczęśliwych odwieziono do szpitala.

—:—

## Wybuch na okręcie wojennym.



Na angielskim okręcie wojennym Sepoy, stojącym na kotwistku w Hongkongu zdarzyła się eksplozja, która zabiła kilkunastu marynarzy. (w)

## Przedświadczone posiedzenie rady ministrów. Przed exposé nowego premiera.

Warszawa, 10 kwietnia. (Od wł. kor.) W okresie przedświadczonego posiedzenia rady ministrów celem zatwierdzenia aktualnych spraw gospodarczych. W najbliższym czasie oczekiwane należy ujawnienia programu gospodarczego rządu i środków zaradczych w walce z kryzysem. W prezydium rady ministrów opracowywane jest obecnie exposé nowego rządu.

wał należy ujawnienia programu gospodarczego rządu i środków zaradczych

W prezydium rady ministrów opracowywane jest obecnie exposé nowego rządu.

## Pierwsze tygodnie wiosny zmniejszyły liczbę bezrobotnych w Polsce.

Warszawa, 10 kwietnia. (Od wł. kor.) W pierwszym tygodniu kwietnia stan bezrobocia w Polsce zmniejszył się o 4.351 osób i wynosił na dzień 6 kwietnia 291.261 bezrobotnych. Bezrobocie zmalało we Lwowie, Łodzi, Krakowie, na Śląsku, Poznaniu, Radomiu i Bydgoszczy, natomiast

wzrosło w Częstochowie, Sosnowcu, w powiecie warszawskim i t. d. Zmniejszyła się bardzo wydatnie liczba bezrobotnych niewykwalfikowanych (o 3.254), budowlanych (o 1500 i wlokienniczych o 637.

## Gruba ryba w sieci.

### Aresztowanie głównej kolporterki bibuły komunistycznej.

Wilno, 10. 4. (Od wł. kor.) Aresztowano tu Stanisławę Turkiewiczównę funkcjonariuszkę klubu komunistycznych posłów białoruskich, głównej kolporterki bibuły komunistycznej z Sowle

tów. Osadzono ją w więzieniu na Łukiszkach. Turkiewiczówna pochodzi z Mińska, gdzie jej ojciec i siostra zajmują poważne stanowiska w urzędzie sowieckim.

## Chłopi uwięzili geometrę i rozbroili policjanta Animozia włościan do mierniczych.

Kowel, 10 kwietnia. (Od wł. kor.) Niebawym wypadkiem uwięziono przez chłopów geometrę i policjanta. Do wsi tej zjechał geometra Syszko w asyście posterunkowego Grzegorzczuka dla przeprowadzenia pomiarów gruntów między dwoma bogatymi gospodarzami, a reszta ludności tej wsi.

W chwili gdy Syszko przystępował do pracy tłum włościan znieważył go czynniami, a stojącego w jego obronie policjanta rozbroił. Geometra, policjanta oraz kilku robotników trzymał tłum w polu przez całą noc.

Dopiero silny oddział policji rozpedził włościan i uwolnił uwięzionych.

## Szczałki Junkersa.



Wczoraj dowiedzieliśmy się o katastrofie, której uległ samolot pocztowy D 1649 na lotnisku w Croydon pod Londynem, przyczem pilot i mechanik ponieśli śmierć. Na zdjęciu, przesłanym drogą radiową, szczątki samolotu.

Wczoraj dowiedzieliśmy się o katastrofie, której uległ samolot pocztowy D 1649 na lotnisku w Croydon pod Londynem, przyczem pilot i mechanik ponieśli śmierć. Na zdjęciu, przesłanym drogą radiową, szczątki samolotu.

## Wykrycie straszliwej zbrodni po 9 latach. Żona zamordowała męża i spaliła jego zwłoki.

Grudziądz, 10. 4. W pierwszych dniach stycznia 1922 r. żona rolnika Jana Lewandowskiego, zamieszkałego w Goralach pow. brodnickiego doniosła władzom, iż mąż jej wyszedł w dniu 28 grudnia 1921 r do Mławy po zakupy i od tej chwili zaginął bez śladu.

Władze wszczęły śledztwo które jednak nie dało rezultatu. Po pewnym czasie Lewandowska oddała gospodarstwo w dzierżawę swemu bratu i wraz z 6-cioletnim dzieckiem sprowadziła się do Grudziądza. Tutaj zarabiała przez 9 lat jako pracznia na utrzymanie rodziny. Przed pewnym czasem doszło do wiadomości policji, że

zrętko zaginiony Lewandowski w rzeczywistości został zamordowany przez swą żonę.

Ponownie wszczęte śledztwo doprowadziło do potwierdzenia tych pogłosek. Lewandowska zeznała, że krytycznej nocy trzykrotnie uderzyła siekierą w lewą skroń swego męża, po czem

poderżnęła mu gardło pochwyciła zwłoki i spaliła w piecu do wypiekania chleba. Lewandowska nosiła się od sze regu miesięcy z zamiarem popełnienia zbrodni, ponieważ mąż jej wskutek ran otrzymanych podczas wojny był nerwowo chory i bezustannie groził śmiercią jej i dzieciom. W obawie więc o życie dzieci Lewan-

dowska postanowiła zamordować męża. Zbrodni tej dokonała z całą świadomością okropnego czynu i w sposób do głębi wstrząsający.

Morderczynię aresztowano i odwieziono wczoraj do Brodnicy, gdzie czekać będzie na rozprawę. Dzieci, które w międzyczasie dorosły nie wiedziały o zbrodni, popełnionej przez matkę.

—:—

## Wyjazd Prezydenta Mościckiego na wypoczynek do Spały.

Warszawa, 10. 4. (Od wł. k.) Prezydent Rzeczypospolitej opuszcza w dniu dzisiejszym Warszawę udając się na kilkudniowy odpoczynek do Spały. W Spały też Prezydent Rzeczypospolitej spędzi święta wielkanocne.

## Arsenał w budce kolejjarza. Sensacyjne wyniki śledztwa.

Stryj, 10. 4. (Od wł. k.) W budce kolejowej na posterunku Wierczany kolejarz Pofit Kiba lat 25 manipulując granatami został rozszarpany jego odłamkami. Podczas dochodzenia policja natrafiła w budce kolejowej na cały arsenał lontów i siłków z materiałami wybuchowymi. Kiba był członkiem ukraińskiej organizacji wywrotowej, która przygotowywała szereg zamachów na objekty kolejowe.

Poszarpane szczątki kolejjarza pochowano na miejscowym cmentarzu. Jak się dowiadujemy policja jest już na tropie

niefbezpiecznych wywrotowców.

## Ghandi wzywa do buntu.



Ghandi po powrocie z nad morza wzwiał społeczeństwo hinduskie do czynnego oporu przeciw Anglii.

## Napreżone stosunki sowiecko-niemieckie.

### Misja sowiecka prowadziła agitację wywrotową w wojsku.

Berlin, 10 kwietnia. Policja niemiecka, która wpadła na trop szeroko rozgąłęzionej organizacji prowadzącej wywrotową propagandę komunistyczną w szeregach armii niemieckiej, dokonała dzisiaj rewizji w jednej z drukarni berlińskich.

Niesłychanie sensacyjny rezultat tej rewizji spowodować może daleko idące następstwa natury międzynarodowej.

W ręce urzędników policyjnych wpadły mianowicie nie tylko broszury i odezwki propagandowe do członków Reichswehry i policji, ale także dokumen-

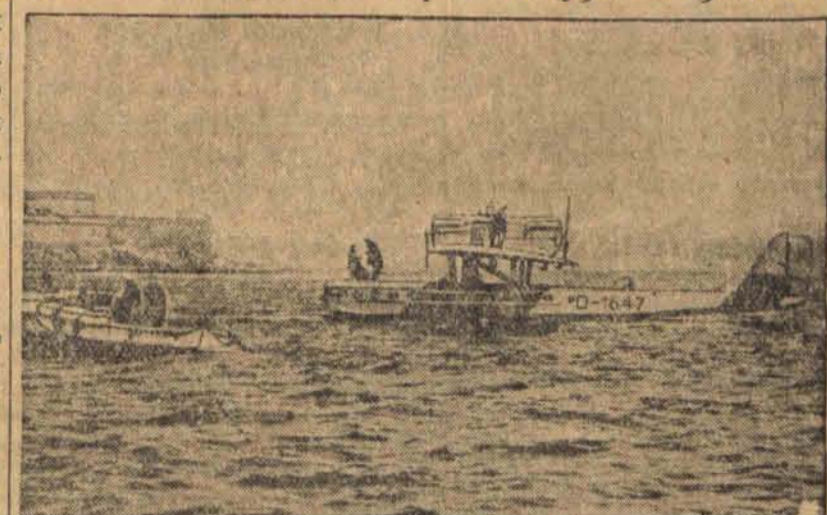
ty stwierdzające, że całą akcję prowadził członkowie sowieckiego przedstawicielstwa

handlowego. Nazwisko jednego z nich, niejakiego Vorgberta zostało już ustalone. Niewątpliwie afera cała przypominająca słynną aferę „Arcosu“ w Londynie spowoduje niemiecką interwencję dyplomatyczną, a wobec naprężonych już i tak stosunków między Niemcami a Rosją sowiecką może to łatwo doprowadzić do zupełnego rozbitcia stosunków dyplomatycznych.

—:—

## Dalszy ciąg procesu rtm. Grudzielskiego. „Rajskie wesele” matki i córki z Klobem patrz str. 2-ga.

## 4500 kilometrów w przeciągu 25 godzin



Hydroplan Dornier —Wal D 1647 przeleciał bez przerwy 4500 kilometrów ze Szczecina do Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich przebywając całą

drogę w przeciągu 25 godzin 45 minut. Jest to szybkość rekordowa. Na ilustracji: Hydroplan u celu podróży.

# Niesamowity trójkąt w Konstancinie.

## „Rajskie wesele” matki i córki z Klobem.

### Dalszy ciąg procesu rtm. Grodzielskiego.

Warszawa, 10. 4. — Trzeci z kolei dzień sensacyjnego, acz smutne refleksje budzącego, procesu Stefana Grodzielskiego oskarżonego o fałsz weksli na 7 tysięcy zł. z podpisem teścia p. E. Eiserta oraz zabójstwo w konstancinckim „Pallas Atene” Józefa Kloba, kochanka teściowej i żony, loczy się pod znakiem wzrastającego zainteresowania wśród szerokiej mas publiczności, która wypełnia salę nr. 1 do ostatniego miejsca.

Na krótko przed rozpoczęciem posiedzenia — w oczekaniu ni przechadza się dystyngowane p. Jadwiga Eisert w towarzysztwie córki p. Melanii Grodzielskiej.

W kuluarach przechadzają się pojedynczo dwaj poważniejsi bracia pp. Emil i Karol Eisertowie. Również małżonkowie pp. Jadwiga i Emil Eisertowie, jak wiadomo przed rokiem rozwiedzeni, trzymają się zdaleka.

Wśród obecnych żywo komentowane są szczegóły wcześniejszych zeznań świadków.

— A jednak ten Eisert to do bry człówek — ktoś powtarza. — Chciał ratować Grodzielskiego. Pomagał temu lekkomyślnemu, jak go nazywa, wielkiemu dziecku. Kloba potępił, bo uważał go za złodzieja (skradł kurtkę skózaną w Szwajcarii i zegarek złoty), pragnącego za wszelką cenę ożenić się z jego córką dla jego pieniędzy.

Po chwili rozgwar, który wypełniał wielką poczekalnię cichnie i wśród szpalery ciekawych przechodzi szybko z głową schyloną Grodzielski, którego otacza zewsząd eskorta policji.

Dzwonek oznajmia wejście trybunału. Wszyscy powstają. Wezwany zostaje świadek mjr. Józef Trepto z 1 p. szwoleżerów, dobry znajomy i towarzyszy broni oskarżonego Grodzielskiego. Wyraża się o nim bardzo pochlebnie, jako o człowieku

honoru i odwagi, której dał dowód podczas wspólnych wypraw na froncie cieszył się nim.

Po tem krótkim badaniu mjr. Trepto, przewodniczący, wiceprezes Neumann, poleca woźnemu zamknąć drzwi, przystępując do badania b. szofera Kloba, a następnie Eiserta, Antoniego Latoskiego, który o Klobie niezbyt pochlebnie wyrażał się na wczorajszej rozprawie.

Przy drzwiach parkietowych został przesłuchany młody Eisertowie, Melanja Grodzielska i Pawluczek, b. ordynans Kloba.

Świadkowie ci poruszyli kwestię intymnych stosunków niesamowitego czworoboku: Eisertowa — Klob i Grodzielscy

PO PRZYWRÓCENIU JAWNO ŚCI  
Po przywróceniu jawności rozprawy zeznawał

świadek Hozjason, przyjaciel p. Emila Eiserta. Świadek ten interwenjował w sprawie rozwodowej Eiserta z ramienia męża. Zeznaje on, że w czasie zapoznawania się ze słownikami, panującymi między małżonkami, natknął się na takte niemoralności, że spokojnie o nich mówić nie może. Wiadomości, jakie do świadka doszły, bardzo obciążały p. Eisertową i z jej to winy nastąpiło rozwód między małżonkami. Pewnego razu przyszedł do p. Eisertowej, już po jej wyprowadzeniu się z domu męża i rozmawiał z nią w sprawie rozwodu, powiedział wtedy, że we dle opinii ogólnej, znajduje się ona

w szponach Kloba. Rozmowa ta słyszana była przez Kloba, znajdującego się w sąsiednim pokoju. W pewnej chwili Klob wszedł do pokoju i był bardzo niezadowolony z obecności świadka. Uniesiony Hozjason powiedział wtedy do Kloba: „Ja przez całe swoje życie pracowałem, z wojska mnie nie wydalono, 36 lat prowadzę swoją firmę i alfonsem nigdy nie byłem. Na te słowa Klob nie odezwał się wcale.

Następnie zeznała była kucharka Eisertów, Pakalkiewiczowa. Zeznania jej bardzo obciążają zmarłego Kloba. Z początku — tak zeznał świadek, — między Grodzielskim i stosunek był bardzo dobry i dopiero później się psuł. Wszystkiemu winien jest Klob. Wśród służby głośno mówiono o tem, że p. Eisertowa więcej troszczy się o Kloba niż o męża.

Dalej świadek Pakalkiewiczowa na pytanie obrońcy opowiada o stosunkach Grodzielskiego do dzieci. Świadek zeznał w dalszym ciągu, że Klob nie pozwalał dzieciom mówić o Grodzielskim. W rozmowach z dziećmi kazał się nazwać dziadkiem i mówił o tem, że teraz on będzie ich tatusiem.

Wśród służby częstokroć oburzano się na wysoce niemoralne stosunki, panujące w domu. Razu pewnego lokaj wszedł wieczorem do pokoju, a po chwili wypadł jak oparzony, mówiąc: „Psiakrew, urządził sobie „rajskie wesele”. „Kto sobie urządził?” zapytuje jeden z obrońców? „Pani Eisertowa, p. Grodzielska i Klob” i powiada świadek, zakrywając sobie wstydliwie oczy ręką.

Świadek służący Burand wyraża się o Grodzielskim bardzo dobrze, był to człowiek łagodny i lubiany przez domowników.

Następny świadek Józef Wisniewski, syn administratora majątku pp. Łagodzińskich, kuzynów p. Eisertowej, zeznał, iż z polecenia p. Grodzielskiej szpiegował jej męża, chodząc za nim krok w krok, wstępował do restauracji a p. Grodzielska zwracała mu koszty

poniesione w czasie tej inwigilacji. Świadek zeznał, że obserwując stosunki w domu pp. Eisertów, wpadł na trop, jakoby Eisert i Grodzielski mieli przekuścić służbę, namawiając ją do fałszywych zeznań w sprawach rozwodowych.

Dalszy świadek kpt. Wybranowski szwagier Kloba podaje, że z polecenia tego ostatniego brał udział w pertraktacjach z Grodzielskim w sprawie rozwodu. Początkowo była mowa o 10000 dolarach jako odszkodowaniu za rozwód. Wybranowski sam nosił pieniądze Grodzielskie mu. Klob był człowiekiem żołądkiem, żył na szeroka skalę, robił rodzinie kosztowne prezenty.

W dalszym ciągu zeznał św. Świdarska, podająca się za nieoficjalną narzeczoną oskarżonego.

Znała go przez 3 miesiące, a przez 2 miesiące była z nim zaręczona. Poznanie ich nastąpiło w marcu 1928 r.

Dalej św. Kociatycki, pachciarz mówi, że Grodzielski był bardzo rozstrągnięty w interesach. Pewnego razu chciał trzy razy sprzedać tę samą sumę hipoteczną.

Św. Udziór, dobry znajomy Eiserta był arbitrem w sprawie pomiędzy Grodzielskim a Klobem, jaka wyniknęła na skutek przywłaszczenia samochodu przez Kloba. Świadek jest zdania że Klob powinien był zwrócić samochód, albo zapłacić 800 dolarów.

Następnie na żądanie jednego z powodów cywilnych, sąd zarządził konfrontację między świadkiem Hosiasonem a Jadwigą Eisertową. Jadwiga Eisertowa zaprzecza, jakoby świadek Hosiason miał użyć w czasie rozmowy w jej domu obraźliwych słów. Św. Hosiason podtrzymuje jednak w całości swoje zeznania.

Św. Romuald Hoffman, adwokat, b. doradca prawny Kloba i przyjaciel wyraża się o nim z najwyższym uznaniem. Według niego był to dobry, uczynny i pełen energii człowiek. Wyrok oficera sądu trybunału orzekającego,

wydający go z wojska, był wielką krzywdą, wyrządzo na temu człowiekowi

SZCZEGÓŁY ZABÓJSTWA.  
Służąca Eisertowej, Helena Kuliga opisuje okoliczności zabójstwa Kloba w Konstancinie. Widziała, jak Grodzielski po dokonaniu swego czynu szybko przebiegał po pokoju, wykrzykując obelgi pod adresem Kloba. Słyszała jak Grodzielska powiedziała do męża:

„Młecz totrze”.  
W czasie rozmowy ze służbą po wypiciu dwóch filiżanek herbaty w kuchni Grodzielski powiedział: „Ja wiem, że to dla was straszny wieczór, ale ja

temu łajdakowi nie mogłem darować”.

Następnie sąd odczytał zeznania całego szeregu świadków, m. in. p. Eibel, siostry Eiserta, która z pobytu w domu Eisertów wyplósła wrazenie, że Klob chciał żyć z ich pracy.

O Grodzielskim mówi, że był to człowiek lekkomyślny, jednak bardzo dobry ojciec i mąż.

Z odczytanych zeznań świadków Jakóba Bocheńskiego wynika, że Grodzielski na kilka miesięcy przed dokonaniem zabójstwa zwierzał się ze swych uczuć w stosunku do Kloba, mówiąc, że go zabije. Na to świadek miał mu odpowiedzieć: „Gdyby pan to zrobił dawniej, kiedy pan żył z żoną swą, można by to traktować jako zabójstwo pod wpływem afektu, teraz jednak, gdy pan od dwóch lat z nią nie żyje musiałby pan ponieść poważne konsekwencje”.

Z odczytanych zeznań świadka Sawickiego wynika, że Grodzielski zwierzał mu się z zamiarem wzięcia do siebie syna po jego doświadczeniu, dlatego że on jest dzieckiem Eiserta.

Po odczytaniu tych zeznań, sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

1200 złotych na walnę z błonicą wyasygnowali oicowie miasta.

Łódź, 10 kwietnia. Jak wiadomo w ostatnich czasach na terenie naszego miasta coraz więcej notuje się wypadków zachorowań na błonicę.

W związku z powyższymi władze zdrowotności publicznej rozwinęły zakrojona na szeroką skalę akcję szczepień ochronnych zmierzająca do uśmiercenia tej epidemii.

Magistrat m. Łodzi jako udział w tej akcji postanowił wyasygnować komitetowi do walki z błonicą sumę 1200 złotych.

Suma ta w bieżącym tygodniu jeszcze zostanie wypłaconą komitetowi.

Tuszyn wyprzedził Łódź. Odsłonięcie pomnika Władysława Jagiełły.

Łódź, 10. 4. Za dwa miesiące w Tuszynie odsłonięty zostanie pomnik Władysława Jagiełły.

Jest to dzieło artysty rzeźbiarza Lubelskiego twórcy pomnika Tadeusza Kościuszki, który niezadługo odsłonięty zostanie w Łodzi na Placu Wolności.

Pomnik, który stanie w Tuszynie wyobraża popiersie Władysława Jagiełły odlane z brązu.

Odlawu w brązie dokonał znany w Łodzi inż. Wagner. Pomnik Władysława Jagiełły będzie jedynym w powiecie łódzkim.

Na uroczystość odsłonięcia tego pomnika — spodziewany jest przyjazd dostojnych gości z Warszawy i województwa łódzkiego.

Libacja aż do utraty przytomności. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 10. 4. Wczoraj po południu przy ulicy Lłnanowskiej wypadł z tramwaju odnosząc ciężkie okaleczenia głowy 65-letni Brijja Asfis, handlarz, zamieszkały przy ulicy Pieprzowej 15. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł Asfisa do szpitala im. Poznańskich.

W domu przy ul. Aleksandryjskiej spadł ze schodów ulegając złamaniu lewej nogi 13-letni Gawrys Chobański. Zawiezony lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę wypadku do szpitala Anny-Marji.

W podwórzu przy ul. Ogrodowej 26 w bójce odniósł szereg tłuczonych ran głowy 18-letni Stanisław Michałak, bezrobotny, zamieszkały w wymienionym domu. Pomocy udzielono mu miejskie pogotowie ratunkowe.

O godzinie 11 wieczorem przed domem przy ulicy Lutemieńskiej 55 znaleziono nieprzytomnego mężczyznę. Lekarz pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i po udziale niu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę zgnubnego nalożu do szpitala przy Złotym Mieście. Nazwiska nieznajomego narazie nie ustalono.

LOKAL ośmiopokojowy, nadający się na letnisko lub pensjonat do wynajęcia od zaraz — na miejscu radio, park, ogród owocowy, woda i las. Powietrze zdrowe, dojazd dobry. — Adres: Majątek Sedzimirówce, poczta Staw, powiat Kaliski, stacja kolejowa Błaszki, — odległość 2 i pół km.

RADIO detektory, słuchawki w największym wyborze po cenach przystępnych Radio - Lloyd, Przejazd 8, tel. 158-08.

WYPRZEDAŻ przedświąteczna poleca skład mebli B-cł Gabatów, Na wrot 8, na raty i za gotówkę, wszelkie meble oraz duży wybór otoman, tapczanów, kozetek i krzesel, a także przyjmujemy wszelkie zamówienia.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę, Piotrkowska 37, III wejście, i piętro.

Łódź, 10 kwietnia. Wyrok, jaki zapadł w Wojskowym Sądzie Okręgowym w sprawie majora dr. Wołoszynowskiego głośnym echem odbił się w kuluarach sądowych.

Niezadługo po wyroku po kuluarach rozszły się dwie sensacyjne pogłoski nie pozbawione podstaw rzeczowistwch.

A mianowicie: jedna że obrotna niezadowolona z wyroku wniosła w ciągu najbliższych dni skargę apelacyjną

druga, że prokurator kapitan Młowski niezadowolony znow z niskiego wymiaru kary wniósł sprzeciw do prokuratorji.

Major Wołoszynowski; wbrew pogłoskom, jakie lansowane były w sądzie — został napowrót osadzony w więzieniu wojskowym na Chojnach, gdzie przebywał ma jeszcze 9 miesięcy.

Jak się dowiadujemy następnego procesu członków afery poborowej odbędzie się w najbliższym czasie.

W pierwszym rzędzie na ławie oskarżonych zasiadzie ponownie por. Labeza, na którego wyrok zapadły przed kilkoma miesiącami w Sądzie Wojskowym w Łodzi — został uchylony przez Najwyższy Sad w Warszawie. Następnie odbędzie się sprawa kaprala Dvdaka.

Jeśli chodzi o osoby cywilne zamieszane w aferę, to sprawy ich w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczyna się w maju.

Kolejno na ławie oskarżonych zasiada macherzy: Beczkowski, Leng, a dalej Serejski, Daube, Steigert i inni.

Robotnik zmiażdżony kołami wozu. Otiara niecierpliwych koni.

Łódź, 10. 4. W dniu wczorajszym majątek Morawin, gminny Kamień, pod Kaliszem, był terenem tragicznego wypadku.

Pracownicy 25-letni Stanisław Rubas, 15-letni Czesław Czelusta i 40-letnia Karolina Bogacz ładowali na wóz gałęzie obcięte z przydrożnych

drzew. W pewnej chwili zniecierpliwione konie ruszyły, a wóz wywrócił się do przydrożnego rowu, przymiatając całą trójkę robotników.

Krzyki nieszczęśliwych zaalarmowały mieszkańców folwarku, którzy pośpieszyli z pomocą.

Wydobyty z pod wozu Czesław Czelusta już nie żył.

Bogaczowa i Rubas dawali jeszcze oznaki życia. Przewieziono ich do szpitala św. Trójcy w Kaliszu, gdzie walczą ze śmiercią.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Pułkownik Koc ustąpił ze stanowiska naczelnego redaktora „Gazety Polskiej”.

(—) Minister Matuszewski przyjął na audjencji posła Wiślickiego i obiecał przychylić rozpatrzyć sprawę ulg podatkowych dla handlu hurtowego i drobnych kupców

(—) W generalnym konsulacie amerykańskim w Warszawie odkryto nowe nadużycia emigracyjne. W związku z fałszerstwem dokumentów awstrowano sekretarza gminy Stawisko w powiecie kolneńskim Aleksandra Ramotowskiego.

(—) W związku z zapowiedzianymi redukcjami w fabryce „Westen” w Olkuszu doszło do krwawego zajścia. Robotnicy w ilości 1300 osób porwali dyrektora Otto, któremu przysyłały inlejatywne redukcji Policja musiała użyć broni i jeden robotnik został ranny. Wskutek interwencji stary ołkuskiego nastąpiło uspokojenie.

(—) Na Bałutach 10 młodocianych opryszków napadło na przechodzącego 27-letniego robotnika Michała Zacharjasza i rozpruło mu brzuch nożami. Zacharjasza w agonji przewieziono do szpitala.

(—) W Warszawie zdał wczoraj egzamin na przyszłego mierniczkę 81-letni kandydat p. Edward Klepacki

(—) Naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej urzędu wojewódzkiego naczelnik Jan Wojciechowski zmarł.

(—) Minister Car wystosował do mec. Nagórskiego odpowiedź na list otwarty, w którym stwierdza, że nie sprzeniewierzył się swoim ideałom i nie zbacał z raz obranej drogi współpracy z marszałkiem Piłsudskim, czego nie można powiedzieć o mec. Nagórskim.

Dr. HELLER  
Dla niezamożnych ceny lecznic.  
Choroby skórne i weneryczne.

UL. NAWROT Nr. 2, tel. 179-89  
Przyjmuje do 10 rano i 4 - 8 wiecz.  
w nędz. 11 - 2 po pol. Panie 4 - 5.  
Dla niezamoż. CENY LECZNIC

Pięć tysięcy złotych dla bezrobotnych w gminie Brus.

Łódź, 10 kwietnia. Przed kilkoma tygodniami cegielnie w gminie Brus pod Łodzią zostały unieruchomione. Bez zajęcia z

LOKAL biurowy w centrum miasta składający się z 4-ch pokoi z wygodami do odstąpienia natychmiast z powodu wyjazdu. Oferty sub „Wyjazd” do Adm. „Echa”.

stało wielu robotników, którym nie przysługiwały zasiłki.

Na skutek interwencji Starostwa, wczoraj Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym wyasygnował robotnikom gminy Brus kwotę

pięciu tysięcy złotych, które w ciągu dnia dzisiejszego będą rozdzielone.

Dr. med. NIEWIAZKI  
ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40.  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-10<sup>1/2</sup> po pol. i od 5-9 w niedzielę i święta od 9 do 1 w poł.

DOKTOR WOŁKOWYSKI  
Cegielniana 25, tel. 126-87  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz 8 - 2 i od 5 - 9 w niedzielę i święta od 9 do 1 w poł.

Dr. med. RÓZANER  
powrócił  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Leczenie sztucznym słońcem górskim.

ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98.  
Przyjmuje od 8 10 i od 5-8.  
Złazarska 17.

Dr. med. Ignacy Margolis  
powrócił.  
Specjalista chorób oczu

Przyjmuje od 1-2 i 5-7.

Aleje Kościuski 21  
tel. 516-17.

Dr. med. RÓZANER  
powrócił  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Leczenie sztucznym słońcem górskim.

ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98.  
Przyjmuje od 8 10 i od 5-8.  
Złazarska 17.

Dr. med. Z. RAKOWSKI  
Tel. 137-81.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Przyjmuje od 12-2 i 5-7, Konstanyńska Nr. 9.  
Od 10 - 11 i od 2 - 3 w Lecznicy.

Dr. med. M. GLAZER  
Choroby skórne i weneryczne  
UL. ZIELONA Nr. 6, TEL. 185-49  
Przyjmuje 12-2 i 7<sup>1/2</sup>-8<sup>1/2</sup> w  
Na całość od 3-5 oddziel poczekalnia

Dr. med. Ignacy Margolis  
powrócił.  
Specjalista chorób oczu

Przyjmuje od 1-2 i 5-7.

Aleje Kościuski 21  
tel. 516-17.

Dr. med. RÓZANER  
powrócił  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Leczenie sztucznym słońcem górskim.

ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98.  
Przyjmuje od 8 10 i od 5-8.  
Złazarska 17.

Dr. med. Z. RAKOWSKI  
Tel. 137-81.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Przyjmuje od 12-2 i 5-7, Konstanyńska Nr. 9.  
Od 10 - 11 i od 2 - 3 w Lecznicy.

Dr. med. M. GLAZER  
Choroby skórne i weneryczne  
UL. ZIELONA Nr. 6, TEL. 185-49  
Przyjmuje 12-2 i 7<sup>1/2</sup>-8<sup>1/2</sup> w  
Na całość od 3-5 oddziel poczekalnia

Dr. med. Ignacy Margolis  
powrócił.  
Specjalista chorób oczu

Przyjmuje od 1-2 i 5-7.

Aleje Kościuski 21  
tel. 516-17.

Dr. med. RÓZANER  
powrócił  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Leczenie sztucznym słońcem górskim.

# Testament złośliwej małżonki. Donzuan z Hollywoodu.

Znany artysta filmowy Lew Cody cieszy się w Hollywoodzie sławą Don Juana i uwodziciela. W historii swej liczy na setki zwycięstw na

polu miłości. Kobiety łatwo dla niego trąca głowę, co piękny Lew wyzyskuje w sposób odpowiedni. Pożenek nie zna. Gdy spotka się z oporem upatrzonej ofiary, wówczas żeni się z nią, a po pewnym czasie rozwodzi.

Jedną z ostatnich jego żon była artystka filmowa Mabel Normand. Zakochana w swym mężu, trapiła się nieustannie jego niewiernością, aż wreszcie wpadła w suchoty i zmarła, pozostawiając znaczny majątek, którego wartość przekraczała milion dolarów.

Ten właśnie milion sprawił, że tym razem Cody nie myślał o rozwodzie. Wolał czekać na miłość żony, nie wątpił bowiem, że zrobi go

generalnym spadkobiercą. W nieskazitelnym żalobie, z blacem radosnymi przeczciami i echem stawił się Cody u reagenta wysłuchać treści testamentu. Na wstępie dowiedział się, że zmarła małżonka mianowała go wykonawcą testamentu, mającym wypłacić legaty, a wśród

## Krótki wzrok podchmielonego obywatela.

Strach ma wielkie oczy.

O zabawnym zdarzeniu donosi paryski „Matin”: Pewnej nocy małżonków Tedler, mieszkających na 6-tym piętrze przy ulicy „Lignacourt, a utrzymujących klep jubilerski obudził około godz. 3-iej

zgrzyt klucza z zamku drzwi od sieni. Stwierdziwszy, że ktoś bardzo gorliwie pracuje kluczem w zamku, przerażeni małżonkowie znaleźli, że nie pozostaje im nic innego, jak tylko zbiec przed andytmami. Jakże jednak zbiec z mieszkania, posiadającego tylko jedno wejście i położonego na piątym?

Trudne to zadanie rozwiązały przecieradła. Wwiązując jedno z rugiem małżonkowie przywiązali tę linę do balustrady balkonu i spuścili się po niej w strojach ocnych z 6-go piętra na bruk uliczny.

Zwabiony krzykiem policjant ośpieszył nieszczęśliwym z pomocą. Zaalarmowano stróża i razem z nim przeszukano klatkę schodową. Znalezione tam wreżenie na 6-tym piętrze lokatora 6-go piętra, wierzącego wytrwale odwróconym kluczem w zamku. Jak się okazało, obywatel ten, wróciwszy do domu mocno odchmielony, nie mógł trafić do własnego mieszkania i, zabrawszy na 6 piętro, usiłował tam otworzyć drzwi mieszkania jubiera.

## JOAN LOWELL. KOLEBKA NA GŁĘBINIE

autoryzowany przekład J. Sułkowskiej.

Poczułam w sercu ostre ukłucie. Odejdź? Beze mnie? Ja tego nie zniosę! Nie pozostanie ci ładzie! O, nie! Za żadną cenę! Niezdolna opanować wzbudzenie, nobiegłam do ojca i kojęłam go w udo, aby choć na chwilę oderwał się od matki i przypomniał sobie o mnie.

— Słuchaj, więc ja z tobą nie odejdę? — zapytałam błagalnym głosem.

Spojrzał na mnie zdziwiony, jakby nie wiedząc, co mi odpowiedzieć i rzekł:

— Przygotowuj się do odjazdu Joasiu. Zabieram swoje rzeczy na pokład, na wyładunek. Gdyby zawiął dobry wiatr. Obzedybym się wtedy bez holownika.

Momentalnie powzięłam decyzję. Ucieknę! Jeżeli sędzi, że pozostanie na ładzie, to się bardzo mwił. Przeszedł mi z pomocą mój zmysł orjencjny. Parłetałam, jaką drogą przejechać do Berkely. Postanowiłam powrócić do San Francis

nich jeden, największy, wynoszący milion dolarów, który artystka zapisała matce.

Wśród drobnych legatarjuszy znalazło się i nazwisko Cody'ego.

— Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

## Druzgocący sąd niemieckiego generała o wojsku sowieckim.

# CZERWONA ARMJA NIE PRZEDSTAWIA ŻADNEJ WARTOŚCI BOJOWEJ

### Czeka — gwardja bolszewizmu — zbieraniną międzynarodowych przestępców.

Znany generał niemiecki von der Lippe, który w czasie wojny dowodził dywizją na wschodnim froncie, a w czasie buntu komunistycznego w Berlinie zgłosił zwolenników bolszewizmu, ogłosił rewelacyjne dane o wartości bojowej czerwonej armii oraz istotnym znaczeniu Czeki w sowieckim systemie rządzenia. Von der Lippe pisze:

„Z rozmaitych armii, jakie posiadała Rosja, jedynie armia z roku 1914

stała na wysokości zadania w znaczeniu europejskim. Zarówno uzbrojenie, jak i wyszkolenie było postawione na należytych poziomach, głównie dzięki dziesiątkom miliardów, pożyczonych przez Francję swemu sołusznikowi oraz doświadczeniu, zdobytemu w przegranej wojnie z Japonją.

Ze się jednak z czasem udało słabszej liczebnie armii niemieckiej pobić i rozbić armję rosyjską, należy przypisać temu, że wyszkolenie oficerów rosyjskich nie stało na wysokości zachodnio-europejskiej. Stwierdzono wielokrotnie, że rozkazy radiowe, nadawane przez rosyjskie wyższe dowództwo, były przez niższych dowódców wykonywane w sposób niezgodny z zamierzeniem sztabu, a nieraz wręcz przeciwny. Świadczyło to często o tem, że niżsi dowódcy nie mieli odpowiedniego zrozumienia i przygotowania. Z oficerów przedwojennych, względnie z początku wojny, którzy jeszcze mieli normalne wykształcenie wojskowe obecnie armii sowieckiej pozostało zaledwie

kilka procent. Reszta wymarła lub została wytrzebiona.

Bolszewicy nie umieli uzupełnić tych braków. Obecnie oficer do swego przygotowania potrzebuje

o wiele więcej czasu, aniżeli przed wojną. Musi młec też lepsze przygotowanie ogólne, aby móc zorientować się w skomplikowanej maszynie nowoczesnej techniki wojennej. Dlatego też w Niemczech zniesiono obecnie przedwojenny przy-

spadku jeden dolar, co niech uważa za dowód pamięci swej szczęśliwej żony”.

Można sobie wyobrazić, jaki efekt wywołało odczytanie tego ustępu, zwłaszcza na tak hojnie obdarzonym spadkobiercy!

—:x:—

więcej przyjmowania do szkół oficerskich osób z ukończoną 6 klasą szkoły średniej, a nawet z maturzystów wybiera się tylko zdolniejszych.

Ludzi o takim przygotowaniu Rosja bolszewicka nie posiada obecnie zupełnie. Poziom szkół rosyjskich, o ile one jeszcze tu i ówdzie istnieją,

spadł zbyt nisko,

aby można mówić o przygotowaniu młodego człowieka do studiów, — wymaganych od współczesnego oficera. Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że jeżeli już kierownictwo dawnej armii carskiej nie odpowiadało wymaganiom zachodnio-europejskim, to dowództwo armii czerwonej musi w każdej europejskiej wojnie

zupełnie zawleść.

Mowa tu naturalnie nie o najwyższem dowództwie jedynie,

W londyńskim pałacu lorda Jorkshre. Jednego z arystokratów angielskich odbyło się przed kilku tygodniami wspaniałe przyjęcie, które zaszczyliła swoją obecnością elita towarzysztwa Londynu.

Między innymi uwagę ogólną zwracała piękna lady Cranford, której ośniewająca szyja była ozdobiona cudnym sznurkiem perel, bardzo szlachetnego blasku i znacznej wielkości.

Rozpoczęły się tańce, a lady puściła się w wir

sentymentalnego walczyka z pewnym wytwornym „maharadzą”. Po skończeniu walca „maharadża” ulotnił się, jak kamfora... Dopiero wówczas zauważyła lady z przerażeniem brak perel.

Zaalarmowano służbę i policję, obsadzono wszystkie wejścia, lecz napróżno. Zdawało się, że perły przepadły. Tymczasem wczoraj zjawił się u pewnego jubilera w Dublinie jakiś jegomość, proponujący kupno wspaniałych perel. Kupcowi wydał się ów

jegomość podejrzanym, wobec czego kazał go aresztować. Okazało się, że aresztowany jest owym zrenym „maharadzą”, który tak „delikatnie” skradł perły. Urządowa arystokratka wypłaciła za odnalezienie perel znaczne wynagrodzenie.

—:x:—

muszę stwierdzić, że wartość bojowa czerwonej armii

jest niezmiernie niska

i nie może być porównana nawet z najslabszymi armiami którekolwiek państwa europejskiego

podnieść bunt przeciwko władcom Kremla?

Na te pytania muszę odpowiedzieć przecząco. Władcy Sowieci mają do swej dyspozycji korpus Czeki, składający się z dobrze zorganizowanych do roboty terrorystycznej 60.000 ludzi. Członkowie Czeki składają się

z elementów przestępczych całego świata i są używani wyłącznie do wykonywania krwawego teroru w obrębie państwa.

Do służby frontowej nie są przeznaczeni i prawdopodobnie sami podnieśli bunt, gdyby ich chcieli do tego zmusić. Mają oni lepsze wyposażenie, są lepiej żywni i wogóle

Ich los zależy od tego, czy obecni władcy utrzymają się u władzy. Dlatego też są ślepo oddani Kremlowi i nie cofają się przed żadną krwawą robotą, byle tylko nie dopuścić do podkopania władzy od wewnątrz. Czeka wprowadziła na szeroką skalę

system zakładników.

Każdy wyższy dowódca czerwonej armii, chociażby był nawet stu procentowym komunistą, musi swoją rodzinę utrzymywać w Moskwie, mimo, że sam jest na prowincji. W ten sposób Czeka ma zawsze możność

wywarć zemsty przez zastosowanie tortur wobec rodziny takiego dowódcy, któryby zechciał wyzyskać swą popularność i podnieść bunt przeciwko Kremlowi. Poza tem został szeroko rozwinięty system wzajemnego szpiegowstwa i denuncjacji, który umożliwia przygotowanie takiego zamachu. — Trudno zatem przypuszczać, aby czerwona armia, nie przedstawiająca żad-

## Muzeum słynnego podróżnika.



Sven Hedin, słynny badacz Tybetu zamierza wraz ze swoją siostrą założyć w Sztokholmie muzeum swego imienia. (ip)

# SENTYMENTALNY WALCZYK PIĘKNEJ LADY z podejrzanym maharadzą.

Wśród drobnych legatarjuszy znalazło się i nazwisko Cody'ego.

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wśród drobnych legatarjuszy znalazło się i nazwisko Cody'ego.

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

Wierząc w bezinteresowną miłość męża, zapisuję mu w

# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

Warszawskie związki pracowników budowlanych wystąpiły z ostrym protestem przeciwko sprowadzaniu do Warszawy sezonowych robotników z prowincji. Związki pracownicze wyrażają nawet gotowość obniżenia płac, aby nie dopuścić do odebrania pracy robotnikom stołecznym przez pracowników prowincjonalnych.

W Polsce praktykuje (dane z 1929 r.) 10248 lekarzy, czyli, że jeden lekarz wypada przeciętnie na 3900 mieszkańców. Warszawa posiada 2192 lekarzy, to znaczy, że jeden lekarz przypada na 500 mieszkańców stolicy.

Adwokatów praktykuje w granicach Polski 4394. Warszawa posiada ich 659, czyli jednego adwokata na 1666 mieszkańców. Procentowo najwięcej adwokatów posiada Łódź. Drugie miejsce zajmuje Kraków. Warszawa znajduje się dopiero na trzecim miejscu. Aplikantów i kandydatów adwokackich jest w Polsce 1470, w Warszawie 271.

Miejska Inspekcja Handlowa opracowała plan rozmieszczenia przyszłych hal targowych w Warszawie. Plan uwzględnia budowę jednej hali centralnej i 7 dzielnicowych — w pierwszych kolejności oraz 7-tu w drugiej. Co do wyboru miejsca pod halę centralną nie jest ono jeszcze ustalone. Na planie oznaczono 2 miejsca. Wszystkie to razem jest nowym utworem z rodzaju „muzyki z dalekiej przyszłości” magistrackiej. Ze tak jest wystarczą zaznaczyć, że na zrealizowanie tego planu potrzeba 100 do 120 milionów złotych.

Komisja statystyczna dla badania zmian kosztów utrzymania nie może się zebrać na posiedzenie. Z tego też powodu Warszawa nie może dowiedzieć się liczb dotyczących kosztów utrzymania. Wystarczy więc musną narazie dane statystyczne dotyczące żywności opublikowane przez Główny Urząd Statystyczny. Urząd ten przyjmując koszt żywności w marcu 1927 roku na 100 — tak określa stopień drożyzny w różnych miastach: Warszawa 86,4, Bydgoszcz 94,1, Katowice 96,6, Lublin 81,2.

Znani również w Łodzi z występów w sali Malinowej Grand-Hotelu kompozytorzy polscy pp. Artur Gold i Jerzy Petersburski znikają wkrótce na czas dłuższy z Warszawy. Gold i Petersbur

# Trup żony pod murem.

## Ohydna zbrodnia męża.

Z Wągrowca donoszą: W związku z tajemniczą śmiercią żony rob. Dąbkowskiego w Kozielecku (pow. Wągrowiec) Wiktorji, otrzymuje następujące wstrząsające szczegóły:

Dąbkowski żył w złych warunkach, skutkiem czego zachodziły ciągle sprzeczki i ostre kłótnie. Niedawno temu małżonkowie rozeszli się. Pozostająca bez środków do życia Wiktorja Dąbkowska zaskarżyła swego męża, aby w ten sposób zmusił go

ski wraz z całym zespołem swej orkiestry zaangażowani zostali przez dyrekcję pierwszorzędnego hotelu i kawiarni Sachera w Wiedniu i wyjeżdżają za kilka dni. Jednocześnie radio wiedeńskie nawiązało z nimi pertraktacje i wkrótce przeboje obu kompozytorów usłyszymy na fali wiedeńskiej.

KRATCZKI

# Garnitur z miłości.

## Naręczona żonatego pana.

Wiosny nie tak łatwo się pozbyć. Dopiero wczoraj uległem nastrojowi słońca i fiołków w różnych „lepetynach”, nie mogę się więc dzisiaj otrząsnąć z przedmajowych powiewów.

Wiosna wywraca świat do góry nogami. Nawet mnie, człowieka statecznego, starszego bądź co bądź wiekiem, wczoraj poniosło. Szalałem! Wypiłem osiem szklanek wody z sokiem, byłem dwa razy w Grand-Cafe i raz w „Esplanadzie”, oglądałem się na Piotrkowskiej za dziewczynkami (!) do trzech zrobiłem nawet oko w sosie majonezowym, przez dziesięć minut chodziłem z odkrytą głową. Jak dalece oszalałem, dowodził fakt, że przed gmachem drugiej lecznicy Kasy Chorych przyjemnie się uśmiechnąłem, ukłoniłem się pewnemu wice-prezydentowi, — przeczytałem spokojnie cały afisz teatralny i nie otrułem się zakąskami w łódzkim barze. To ostatnie zapewne nietyłe dzięki wiśni. Ile dzięki otrudzić w postaci pewnej dyskretnej ilości czystych i kłónek. I co najważniejsze, nie trafił mnie szlag na widok mego gospodarza, który w ubiegłym roku nabrał mnie na grube komorne (nowy dom).

HENIO I JESIEŃ.

Historia dzisiejsza odbywała się raczej jesienią, aniżeli wiosną, ale odbywała się w pięknym miesiącu wrześniu. Wrzesień może działać na człowieka prawie tak silnie, jak wiosna.

Z tych względów wcale nie dziwi się 32-letniemu Henryko wi Dziurkalskiemu, że pewnego dnia wrześniowego w towarzystwie swego przyjaciela Henryka Wężyka, wyszedł na deptak łódzki, by popatrzeć na ponętne łódzianki.

# Młode pomocnice handlarzy żywym towarem.

Z Poznania donoszą:

Prowadząc dochodzenia w sprawie uprowadzenia dziewcząt za granicę, które zwłaszcza w ostatnich czasach przybrało rozmiary istnej plagi, niepokojącej mieszkańców Poznania, policja wpadła na trop świetnie zorganizowanych i operujących na naszym terenie handlarzy żywym towarem.

Część szajki w osobach niejakiego Maksymiljana Grynberga z Pucka oraz jego dwie młode pomocnice 23-letnią Annę Kwiatkowską bez stałego miejsca zamieszkania i Marię Błaszczkę z Napachan pod Poznaniem, aresztowano i osadzono za kratkami więzienia. Dalsze dochodzenia w toku.

—:—

# Nieszczęśliwa miłość administratora majątku.

## Zastrzelił się w obecności byłej narzeczonej.

Z Przemysła donoszą:

W majątku ziemskim Grochowce (pow. Przemyski), był od dłuższego czasu zatrudniony Ryszard Strugalewicz, pełniąc funkcje zarządcy ku zupełnemu zadowoleniu swego służbodawcy, Aleksandra br. Lago Strugalewicz upodobał sobie p. Danutę Benderównę, która w tym samym dworze była zaangażowana jako

nauczycielka do dzieci. P. Benderówna była nawet przez jakiś czas zaręczoną ze Strugalewiczem. Stosunki jednak między nimi z niewiadomej przyczyny oziębiły się, aż w końcu doszło do zupełnego zerwania zaręczyn, co podziało na Strugalewicza

bardzo deprymująco. Pomimo zerwania Strugalewicz starał się ponownie nawiązać stosunki, natrafiał jednak na niechęć i stanowczą odmowę p. B.

Kiedy zaś przed kilku dniami ponownie usiłował zbliżyć się do p. B. i znów go spotkało bledzie ozięble przyjele w ogrodzie dworskim. Strugalewicz nie wyjął, widocznie już w gotowości trzymany, browning skierowawszy broń w okolicę serca

dał trzy strzały, padając trudem na miejscu. Tragiczna ta scena rozegrała się w oczach p. B., która pierwszemu chwili straciła wszelką władzę nad sobą, nie zdając sobie sprawy z tego, co się stało.

Wszelka pomoc okazała się daremną, gdyż Strugalewicz nie dawał

znaku życia.

Charakterystycznym jest, że Strugalewicz, po trzecim strzale miał jeszcze tyle siły, iż mógł odrzucić od siebie i to dość daleko rewolwer, którym popełnił samobójstwo. Ten szczegół spowodował nawet przemysłowca śledczy do przeprowadzenia na miejscu dokładnych dochodzeń, które w zupełności potwierdziły fakt samobójstwa Strugalewicza.

Szanownych Czytelników wesolych nowel **St. BALA** p. t.

„Godzina Żyła Mężczyzny”

spospieszmy zawiadomić, że tegoż autora ukaza się:

„NA TYŁACH WESOŁO!”

romans — 354 str.

Testament Filipa Papina

nowele — 128 str.

Księgarnia Łódzka „Czytaj”, Łódź, Narutowicza 2.

# Rozżarzone węgielki w oborze

## powodem obrzymiego pożaru.

Z Wilna donoszą:

W uzupełnieniu zamieszczonej w „Echu” wiadomości wielkich pożarach, które zniszczyły w ciągu jednego dnia dwie wsie w gm. Jachowickie pow. baranowickiego, dowiadujemy się, że oba pożary vznikone zostały przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

W Wielkiej Łotwie bezpróbną przyczyną katastrofy było odczynianie się z pomocą węgielków

uroku krowie...

Odczyniania dokonywano z pomocą rozżarzonych węgielków, które zostały zabudowane.

Czy te zabiegi pomogły krowie, nie wiemy, natomiast niezaprzeczalnym jest niestety, że

wieś

poszła z dymem,

pożarując ruinę kilkudziesięciu gospodarzy.

I to się dzieje w XX wieku

—:—

# Inżynier Stachowicz na nowym stanowisku.

## Bankiet pożegnalny.

Łódź, 10. 4. — Jak nas informują dotychczasowy inspektor rolny przy urzędzie wojewódzkim w Łodzi inżynier Stanisław Stachowicz z dniem jutrzejszym opuszcza Łódź i przechodzi do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie na stanowisko nacelnika wydziału Rolnictwa i Weterynaryj.

W związku z tem w dniu dzisiejszym odbył się w „Tivoli” bankiet pożegnalny.

—:—

# Burdy jarmarczne na rynku.

Ze Sremu donoszą: W sądzie powiatowym odbyła się rozprawa przeciwko 6 oskarżonym, którzy wywołali w dniu 13 sierpnia 1929 r. wielką awanturę na jarmarku w Sremie. Przebieg tych zajęć był następujący:

Od rana kilku studentów i maturzystów usiłowało bojkotować kunców żydowskich. Na skutek interwencji policji bojkot się nie udał. Ci sami młodzieńcy wraz z kilkoma poważnymi obywatelami porwali wówczas namawiać do buntu odważniejsze, niwydawa Ochotników na narożnikach nie potrzeba było długo szukać. Datki 4 kupców po 5 zł. w naturalnych dodały animuszu.

Bractwo upiło się pod koniec jarmarku i wszczęło pierwszą gwałtowną awanturę na rynku w okolicy domu p. Baretkowskiego. Gdy policja rozproszyła zbiegowisko i zdyktowała na tem miejscu towar spakować, poczęto awanturować się na rynku koło pomnika, gdzie żydzi sztykując się do odjazdu daowali towary

na samochod ciężarowy. Sąd skazał A. Br., jako prodydera zamieszek na 5 miesięcy więzienia. W. B. i J. Ł. po 2 miesiące więzienia. Kazimierz Sz., któremu udowodniono podburzenie — na 2 miesiące z warunkowym odroczeniem wykonania kary za 2 lata. Pozostałych oskarżonych uwolniono od winy i kary.



Pan: — Już drugi raz piłka trafia w okno. Jeden z chłopców: — Ma pan rację — to hańba. Nasz bramkarz jest do niczego.

# Maszyna.

Był to człowiek już stary, o twarzy, pokrytej najczerniejszym zarostem, co nadawało mu wygląd dzielnika, jeśli nie zwracało się uwagi na jego łagodne, zlekka łzawe, niemal dziecięce wejście.

Zwał się Martial. W fabryce nikt nie nazywał go inaczej. Był pokorny i greczny, a poważny jego głos słychać było bardzo rzadko. Mówiono o tem, że kiedyś przechodził jakiegoś nieszczęśliwca, lecz nikt nie wiedział dokąd, gdzie, jak.

Nie miał ani żony, ani dzieci. Mieszkał sam jeden, jak pustelnik i jedno tylko nosił ukochanie w swem sercu; swoją maszynę. Martial był palaczem-mechanikiem w przedsiębiorstwie Vanteelle. Jemu powierzony był nadzór nad dwoma obrzymymi; wielkim groźnym kotłem, pochłaniającym węgiel i ziejącym dymem — rodzajem ujarzmionego zwierzęcia o strasznie i ukrytem życiu,

czemś w gatunku fantastycznego przeziwacza, dostarczającego cennego pokarmu innemu uprzywilejowanemu potworowi: maszynie parowej.

Bynajmniej nie nowej, w każdym razie. Starego typu, skrzypiącej, zlekka rozklekotanej, — lecz ożywionej życiem czynnym i wspaniałem. I życie jej było w niewidzialnych arteriach, odzywając się potężnym tępem we wszystkich kołach, osiach, nawet szpulkach. Stary Martial słuchał z błogością straszliwego hałasu maszyny, odgłos którego unosił się od stropu budynku i powracał znowu, ciężkimi falami objając znoju, ciężkimi falami objając znoju o jego uszy. Myślał przytem: „To Deniza — jak nazywał maszynę — tak huczy”

Deniza! Matka karmicielka, rozrzucająca swoją szczerą siłę. Dla Martiala była ukryta, tajemniczą kochanką. Z rana, gdy odkręcał kran główny, patrzył miłośnie, jak ożywała się stopniowo.

Był sam jeden na świecie. — Mężczyźni zawiędli go, a kobiety zdradziły. Powoli umiłowal swoia Denize, myślał tylko o niej

i o niej jedynie miał staranie. Gdy przychodził do fabryki, o szóstej z rana, dozorca Lancien wykrzykiwał usta, w których trzymał fajkę, drwł z niego:

— No i cóż, Martial, idziesz oczyścić to stare żelastwo? A te dwieście koni jej — wypchane są chybą — co?

Martial mijał go z godnością w milczeniu wznosząc ramiona. A gdy syrena przeciagłym gwizdem oznajmiała o puszczonej w ruch maszynie, Martial odcierał pot z czoła; ukończył ran na toaletę Denizy.

— Dalej, moja stara! — wołał.

Pewnego wieczora, gdy Martial wychodził ostatni, obrzuwszy pożegnaniem wejściem Denizy, która sapiała przez dzień cały, dozorca z uśmiechem, bardziej złośliwym jeszcze niż zwyczaj, krzyknął mu w ślad:

— Czy wiesz, Martial, że nie długo już będzie po twoim starym młynku do kawy?

— Co ty pleciesz? — zabelkotał stary, przystanąwszy zniechęta.

— Wiem, co wiem... Odeś

się ją na szmelc... Miał czas maszyn parowych, to już przeżył. W naszych czasach niema jak elektryczność!

Dnia tego, droga do domu za jej Martialowi całą godzinę. — Chwał się i potykał na nogach, jak pijany, wstępował w kałuże. Niewiadomo jakim sposobem znalazł się na przeciwnym krańcu miasta.

— Co za licha mnie tutaj przyniosło? — mamrotał. — Już wcale nie wiem, co robię! To ten Lancien temu winien ze swoim gadaniem.

Dygocząc z zębami, wrócił do swej izdebki. Położywszy się, nie mógł zasnąć. Widział Denizę rozbitą w kawałki i zmiażdżoną. Zrywał się na łóżku, obłany zimnym potem; Achi nie. Tylko nie to!

Nazajutrz, czyszcząc maszynę mówił do niej, jak dotąd nie ośmielał się przemawiać nigdy.

— Stara jesteś, to prawda... Podobno nie idziesz gładko i używasz za wiele pary, jak mówią tamci, jak ich tam? — inżynierowie... Mądrale, co nie potrafili by nawet oczyścić jednej z ku-

lek twoego regulatora... A ja ci powiadam, Denizo, że jesteś dobra i uczciwa maszyna i wykonałaś wiele użytecznej pracy! I cóż ja pocznę, gdy złożą cię do starego żelastwa? Ja, co mam tylko ciebie na świecie!

I Martial, który od lat trzydziestu nie przelał jednej łzy, na płakał się za wszystkie czasy, — mamrocąc: — Jak można robić podobne rzeczy! Trzeba być bandytą!

Został zawezwany do syna szefa, młodego Vanteelle'a, inżyniera świeżo wypuszczonego ze Szkoły Centralnej. Na starego posypał się grad słów, których znaczenia prawie nie rozumiał: „Modernizacja materiału — elektryfikacja fabryki... Wyznaczą my pensję — będzie mógł żyć spokojnie...”

Spokojnie! Bez Denizy! Za kogo go miał ten lekkoduch? W ciągu kilku dni kręcił się dokoła fabryki. Miał wygląd przestępcy gotującego napad. Wślizgiwał się na przedzielnic fabryczny. I tutaj przezszybły długi przysłądził się z nieruchomości Denizy. Starej jego serce pękało z bólu,

Ktoregoś ranka zauważył kółko swej maszyny kilku robotników. Płok maszyny — jak w darte ramię — spoczywał obok niej.

Krew starca zawrzała. Rzucił się, jak szaleniec, przewrócił mechaników, chwycił za kołnice trzeciego, który brał się za cynder maszynę i wrzasnął strasnym głosem:

— Nie dam wam rozbić jej dalej!... Chyba po moim trupie!

Wymachiwał w wściekłości wielkim kluczem. W oczach jego gorzały czerwone błyski. I ciękie łzy spływały po obrośniętej twarzy.

Chciał mówić jeszcze, w strych słowach skarcił robotników, przyglądających mu się osłupieniu, lecz zdolał tylko wybełkotać jedno słowo: Deniza runął na ziemię.

Skonał. Skonał wraz z epoką, przestarzała, przedawna i zapomniana przez ludzi.

Tum. L. M.

SPORT

Niebezpieczny przeciwnik Czerwonych.

L. K. S. — Garbarnia.

Według ułożonego kalendarza rozgrywek na nadchodzącą niedzielę m. in. przypada w Łodzi rozegranie meczu ŁKS — Garbarnia Goście krakowscy...

wysoką klasę, jaką bezwzględnie reprezentują. Chwilowa niedyspozycja, brak bramkarza (Garbarnia utraciła już dwóch bramkarzy Borkowskiego i Grz gorczyka) oraz zamieszanie się zespołów po decyzji PZPN...

Niedzielnym meczem dla ŁKS-u będzie bardzo ciężki. Przedewszystkiem czerwoni walczą o utrzymanie się w lidze...

notrawny Smoczek powrócił na łono rodziny i już wystąpi w Łodzi przeciw Czerwonym, co powiększa...

szanse krakowian, ŁKS ludzi się jednak nadzieją. Warszawę czekają „derby” lokalne — mecz Warszawa — Polonia...

Wisła będzie chciała pokonać mistrza Polski Wartę. Czy jej się to uda — trudno przewidzieć. Faktem jest, iż krakowianie są już w formie i niewątpliwie nie pozwolą wyrwać sobie jednego punktu.

Ruch nie przedstawia przeciwnika, którym należy się liczyć. Przystępczynie ponieście on zkołoi trzecią klęskę. Niespodzianką będzie wynik remisowy.

Młodzież wśród wiekowych dębów i buków

Wielkie święto sportowe

wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Spale.

Łódź, 10. 4. — Jak nas informuje Kuratorium Okręgu Łódzkiego, na dzień 6, 7 i 8 czerwca r. b. wyznaczone zostało święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla młodzieży szkolnej całego okręgu...

Święto rozpocznie się nabożeństwem, poczem nastąpi defilada oraz ćwiczenia bojowe. W dalszych punktach programu przewidziane są zawody marszowe, strzeleckie i indywidualne oraz pokazy wyszkolenia.

W defiladzie i ćwiczeniach bojowych udział wezmą wszystkie formacje przysposobienia wojskowego, a więc oddziały piechoty, bateria artylerii polowej, szwadron kawalerii, kompanie cyklistów i t. d.

W Spale podczas święta reprezentowane będą oddziały przysposobienia wojskowego z Częstochowy, Łowicza, Kutna oraz z powiatów radomskowski, łęczycki, łódzkiego i z wielu innych.

Jeżeli chodzi o święto wychowania fizycznego, to obok zawodów lekkoatletycznych rozegrane zostaną zawody w koszykówkę — dla drużyn męskich, — żeńskie zaś drużyny rozegrają t. zw. „hazene”.

Święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Spale zapowiada się bardzo ciekawie.

Wieczorem nastąpi powrót do domu. Dzień 7 i 8 czerwca r. b. przeznaczony został na zareprezentowanie przysposobienia wojskowego, w którym udział wezmie do dwóch tysięcy uczniów ze szkół powszechnych i do 1500 uczniów ze szkół średnich.

Wyjazd do Spali nastąpi o godz. 6 rano. Święto rozpocznie się defiladą przed p. Prezydentem Mościckim, a po posiłku odbędą się ćwiczenia chłopców oraz dziewcząt ze szkół powszechnych, a następnie szkół średnich, przyczem dziewczęta wystąpią w strojach ludowych i odtworzą cały szereg tańców polskich.

Wieczorem nastąpi powrót do domu. Dzień 7 i 8 czerwca r. b. przeznaczony został na zareprezentowanie przysposobienia wojskowego, w którym udział wezmie do dwóch tysięcy uczniów ze szkół powszechnych i do 1500 uczniów ze szkół średnich.

Wyjazd do Spali nastąpi o godz. 6 rano. Święto rozpocznie się defiladą przed p. Prezydentem Mościckim, a po posiłku odbędą się ćwiczenia chłopców oraz dziewcząt ze szkół powszechnych, a następnie szkół średnich, przyczem dziewczęta wystąpią w strojach ludowych i odtworzą cały szereg tańców polskich.

Wieczorem nastąpi powrót do domu. Dzień 7 i 8 czerwca r. b. przeznaczony został na zareprezentowanie przysposobienia wojskowego, w którym udział wezmie do dwóch tysięcy uczniów ze szkół powszechnych i do 1500 uczniów ze szkół średnich.

Wyjazd do Spali nastąpi o godz. 6 rano. Święto rozpocznie się defiladą przed p. Prezydentem Mościckim, a po posiłku odbędą się ćwiczenia chłopców oraz dziewcząt ze szkół powszechnych, a następnie szkół średnich, przyczem dziewczęta wystąpią w strojach ludowych i odtworzą cały szereg tańców polskich.

Wieczorem nastąpi powrót do domu. Dzień 7 i 8 czerwca r. b. przeznaczony został na zareprezentowanie przysposobienia wojskowego, w którym udział wezmie do dwóch tysięcy uczniów ze szkół powszechnych i do 1500 uczniów ze szkół średnich.

Wyjazd do Spali nastąpi o godz. 6 rano. Święto rozpocznie się defiladą przed p. Prezydentem Mościckim, a po posiłku odbędą się ćwiczenia chłopców oraz dziewcząt ze szkół powszechnych, a następnie szkół średnich, przyczem dziewczęta wystąpią w strojach ludowych i odtworzą cały szereg tańców polskich.

Wieczorem nastąpi powrót do domu. Dzień 7 i 8 czerwca r. b. przeznaczony został na zareprezentowanie przysposobienia wojskowego, w którym udział wezmie do dwóch tysięcy uczniów ze szkół powszechnych i do 1500 uczniów ze szkół średnich.

Wyjazd do Spali nastąpi o godz. 6 rano. Święto rozpocznie się defiladą przed p. Prezydentem Mościckim, a po posiłku odbędą się ćwiczenia chłopców oraz dziewcząt ze szkół powszechnych, a następnie szkół średnich, przyczem dziewczęta wystąpią w strojach ludowych i odtworzą cały szereg tańców polskich.

Wieczorem nastąpi powrót do domu. Dzień 7 i 8 czerwca r. b. przeznaczony został na zareprezentowanie przysposobienia wojskowego, w którym udział wezmie do dwóch tysięcy uczniów ze szkół powszechnych i do 1500 uczniów ze szkół średnich.

Wyjazd do Spali nastąpi o godz. 6 rano. Święto rozpocznie się defiladą przed p. Prezydentem Mościckim, a po posiłku odbędą się ćwiczenia chłopców oraz dziewcząt ze szkół powszechnych, a następnie szkół średnich, przyczem dziewczęta wystąpią w strojach ludowych i odtworzą cały szereg tańców polskich.

Wieczorem nastąpi powrót do domu. Dzień 7 i 8 czerwca r. b. przeznaczony został na zareprezentowanie przysposobienia wojskowego, w którym udział wezmie do dwóch tysięcy uczniów ze szkół powszechnych i do 1500 uczniów ze szkół średnich.

Dwaj przedstawiciele sekcji kolarskiej L. K. S. na walnym zgromadzeniu w Warszawie.

Dnia 13 kwietnia odbył się walne zgromadzenie Związku Polskiego Towarzystw Kolarskich w Warszawie w siedzibie Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów na Dynasach o godz. 9 rano. Porządek dzienny walnego zgromadzenia: 1) Zagajenie zebrania przez prezesa zarządu związku lub jego zastępcę, 2) wybór przewodniczącego, sekretarza i 5 asesorów, 8) odczytanie i zatwierdzenie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, 4) sprawozdanie zarządu związku, a) ogólne, b) sportowe, c) kasowe, 5) odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania komisji rewizyjnej, 6) wniosek zarządu, 7) wnioski członków, 8) wniosek nagły, 9) wybory do władz związku: a) prezesa i 14 członków zarządu, b) pięciu zastępców członków zarządu, c) pięciu członków komisji rewizyjnej, 10) zamknięcie zebrania.

Na powyższe zebranie delegowani są: z Sekcji Kolarskiej ŁKS, pp. Józef Pfejfer i Stefan Wierucki, a z L. T. K. pp. Knapski i Karpiński.

15 czerwca. Łódź walczy na 3 frontach.

Piłkarska reprezentacja Łodzi walczyć będzie w dniu 15 czerwca na trzech frontach, mianowicie w Łodzi z Warszawą, w Krakowie z Krakowem i w Kielcach z Kielcami.

Przed otwarciem M.W.K.T. Przygotujmy się do przyjęcia gości zagranicznych.

Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki, której otwarcie nastąpi już za niespełna 4 miesiące, przyciągnie wielu cudzoziemców z powodu do odwiedzenia w roku bieżącym Polski w celu zapoznania się z jej stosunkami gospodarczymi, kulturalnymi oraz zabytkami z dziedziny sztuki i historii.

Okazję tę powinniśmy wyzyskać w kierunku odpowiedniego przyjęcia gości zagranicznych, aby wynieśli z naszego kraju jak najlepsze wrażenia, a po powrocie do siebie stali się pionierami na rzecz ruchu turystycznego do Polski.

Do przygotowań w kierunku zapewnienia gościom zagranicznym odpowiednich mieszkań, dogodnych połączeń kolejowych, ułatwień na stacjach granicznych oraz dostępu do miejscowości o walorach turystycznych, przygotowani przewodników i tłumaczy etc. przystąpić należy już teraz.

Bierzmy w tym wypadku przykład ze Szwedów, którzy w związku z urządzaniem w roku bieżącym międzynarodową Wystawę Sztuki, Rzemiosła i Wzorowych Mieszkań w Sztokholmie przez całą zimę na specjalnych kursach wieczornych uczy języków obcych swoich szefów, hotelarzy, kelnerów, telefonistów, pracowników kolejowych etc. na głównych liniach kolejowych podwajają ilość podwozów, remontują hotele, naprawiają ulice, drogi itp.

Twierdzenie, że w r. b. powróty się zeszlizoczną historią ze „stu tysiącami Anglików”, którzy mieli przyjechać, a nie przyjechali, nie wytrzymuje krytyki, bowiem obecna wystawa posiada charakter międzynarodowy, biora w niej udział wystawcy z 23-eh państw, osiem państw, jak: Francja, Włochy, Rumunia, Czechosłowacja, Turcja, Jugosławia, Grecja i Austria posiadać będą oficjalną reprezentację a nie jest wykluczone, że liczba państw, biorących oficjalny udział w Wystawie podwoi się.

W charakterze wystawcy występują także organizacje, jak: Liga Narodów, Międzynarodowa Izba Handlowa, Międzynarodowy Związek Poczt, Międzynarodowy Związek Komunikacyjny etc.

Nie możemy także zapominać o tem, że pierwsze lody nieuności do Polski przelała Powszechna Wystawa Krajowa, która zwiędziło wielu cudzoziemców, zamieszkałych po powrocie do siebie entuzjastyczne artykuły na łamach prasy o Polsce i Polakach.

Kto przyjedzie do nas w tym roku? Najpierw właściciel wystawcy ze swymi urzędnikami i rodzinami, potem członkowie Kongresu Międzynarodowego Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych z okazji którego organizuje się wystawę, a który będzie obradował najpierw w Warszawie, a następnie odwiedził Poznań i całą Polskę, dalej przedstawiciele sfer gospo-

darczych, delegaci rządów, prasa oraz osoby interesujące się zagadnieniami komunikacyjnymi i turystycznymi, następnie turyści właściwi, dla których Polska jest terenem dotąd nieznanym. Wszystko przemawia za tem, że napływ gości zagranicznych będzie w tym roku dość duży, przygotowujmy się przeto, aby wynieśli jak najlepsze o Polsce wrażenia, a po powrocie do siebie zachęćli innych do zwiedzenia naszego kraju.

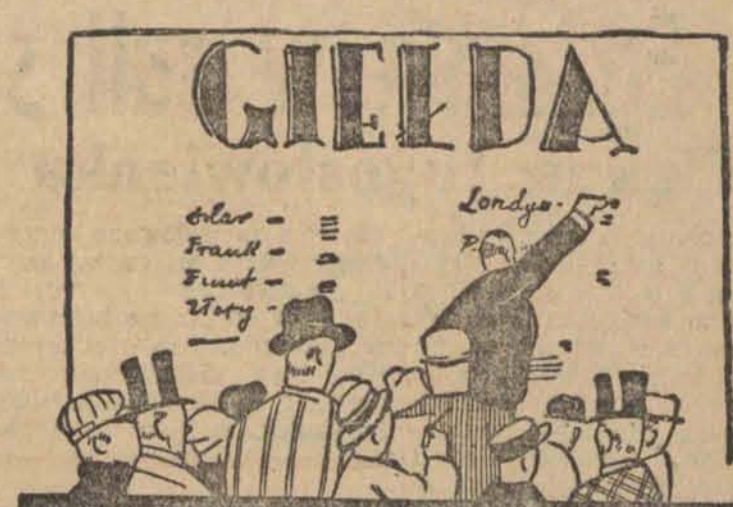
„Prawa dziecka a przyszłość narodu”.

W piątek, dnia 11 b. m. o godz. 18-ej min. 30 w sali Rady Miejskiej, ul. Pomorska 16 odbędzie się z inicjatywy Dzielana Wydziału Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej prof. Heleny Radlińskiej odczyt zbiorowy p. t. wyżej wymieniony. Prelekcje wygłosi: dr. Stefan Kopciński — Koncepcje powszechnego nauczania, prof. Helena Radlińska — Rola szkoły jako ogniska życia społecznego. Wstęp wolny.

Radjo-kącik

- Warszawa, piątek 1411,7 m. 11.58—12.05 Sygnał czasu, 12.10—13.10 Muzyka gramof., 13.10 Komunikat meteorol., 13.20—14.40 Przerwa, 14.40 Komunikat gospodarczy, 15.00 Z życia Polskich Zespołów Śpiewających, 15.15 Odczyt prof. B. Dunikowskiego, 15.35 Przegląd wydawnictw periodycznych, 16.15—17.15 Muzyka gramof., 17.15 „O znaczeniu witamin w odżywianiu dziecka”, 17.45 Koncert orkiestry dętej, 18.45 Rozmałość, 19.10 Gielda rolnicza, 19.25—19.40 Płyty gramofonowe, 19.40—19.50 Komunikaty PAT, 19.58—20.00 Sygnał czasu, 20.00 Program na dzień następnny, 20.05 Pogadanka muzyczna, 20.15 Koncert symfoniczny. — W przerwie i po koncercie komunikaty, oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

- Katowice, piątek 408,7 m. 11.58—12.05 Sygnał czasu, 12.05—13.00 Koncert gramof., 13.00—16.00 Przerwa, 16.00—16.20 Komunikaty, 16.20—17.15 Koncert gramof., 17.15—17.45 Odczyt dr. Wł. Jaworskiego, 17.45—18.45 Koncert orkiestry dętej, 18.45—19.05 Rozmałość, 19.05—19.20 Codzienny odcinek po wieściowy, 19.20—19.30 Intermezzo muzyczne, 19.30—19.55 „O srebrnych ozdobach na Śląsku”, 19.58—20.00 Sygnał czasu, 20.00—20.05 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej.



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICZA.

Łondyn 43.40, Praga 377.44 — 379.44, Wiedeń 79.40—79.65, Zurych 57.90, Berlin 46.67 i pół — 47.07 i pół, wypłata na Warszawę 46.80 — 47.00, na Katowice i Poznań 46.85 — 47.05.

GIĘDY ZAGRANICZNE.

Łondyn, Notowania końcowe: Nowy Jork 4.86.36, Paryż 124.20, Berlin 20.37 i 3/4, Hiszpania 38.82 i pół, Amsterdam 12.11 i 1/32, Bruksela 34.84 i pół, Włochy 92.79, Szwajcaria 25.09 i 3/4, Kopenhaga 18.16 i pół, Sztokholm 18.09 i 1/4, Oslo 18.16 i 3/4, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.40.

Paryż, Notowania końcowe: Londyn 124.20, Nowy Jork 25.53 i 3/4.

Gdańsk, Notowania w gulde nach gdańskich: 100 złotych 57.61 — 57.76, czek na Londyn 25.01, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.58 — 57.73.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

Na zebraniu giełdy walutowej zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne było nieco większe. Większość dewiz europejskich sprzedawano po kursach niższych, odchylenia jednak od kursów wczorajszych były nieznaczne. Suma obrotów dewiz na Londyn o wiele większa, niż innych dewiz. Przy porównaniu kursów dzisiejszych z wczorajszymi okazuje się, iż dewiza na Londyn obniżyła się o trzy ćwierci gr., na Paryż — o pół gr., na Sztokholm — o 3 gr., i na Włochy — o 1 gr. Pozostałe dewizy, z wyjątkiem o 2 gr. droższej Szwajcarii, utrzymały się w granicach giełdy wczorajszej. Za dołary Stan. Zjedn. zapłacono kurs normalny.

POŻYCZKI PAŃSTWOWE — MOCNIEJSZE LISTY ZASTAWNE — PRAWIE BEZ ZMIAN.

Z papierów państwowych na plan pierwszy wysunęła się 6 proc. Poł. Dolarowa, od pewnego czasu uślnie poszukiwana, lecz z powodu braku materiału tranzakcji od końca ubiegłego miesiąca do skutku dojść nie mogły. Na zebraniu zakupiono poważniejszą sumę, lecz po kursie o trzy procent wyższym od poprzedniego. Po wyższych również kursach nabywano obligacje banków państwowych, zmian kursów nie wykazały. W dziale prywatnych listów zastawnych drobne tylko zaszły zmiany. O 25 gr. obniżył się kurs 4 i pół proc. l. z Ziemińskich, takż zaż zwyżkę osiągnęły 8 proc. l. z Piotrkowskie. Z pozostałych listów, obracano jedynie 8 proc. l. z m. Warszawy, oraz 8 proc. l. z m. Łodzi po kursach wczorajszych. W końcu zebrania odczuwać się dawał brak materiału. Z obligacji m. Warszawy sprzedawano 6 proc. Poł. Konw. m. Warszawy z 1926 r. po kursie o zł. 1.50 niższym od poprzedniego.

TENDENCJA DLA AKCYJ NIEJEDNOLITA.

Przebieg zebrania giełdy akcyjnej był bardzo spokojny. Obrotów dokonano mało przy tendencji niejednorodnej. Stosunkowo najruchliwsza była grupa akcji metalurgicznych. Z akcji bankowych Bank Polski utrzymał kurs poprzedni. Z akcji elektrycznych zyskały zloty na kursie akcje „Siła i Światło”. Z akcji przemysłu cementowego „Pirley” obniżył się o 25 gr., natomiast od dłuższego czasu nie notowane akcje „Wysoka” wykazywały skłonność do zwyżki. Z akcji metalurgicznych obniżyły się o pół złoto Starachowice, wyżej zaś o 2 złote zapłacono za akcje Ostrowieckie. Cegielski oraz Zieloniewski i Fitzner — Gamber zmian kursowych nie wykazały. Z akcji spożywczych o drobnoście (25 gr.) obniżył się kurs Haberbuscha. Inne akcje poważniejszych tranzakcyj nie gawierano.



WIOSNA IDZIE.

Wielka rewja mód, zapowiedziana na 13 b. m. budzi duże zainteresowanie. Nad przygotowaniem programu czuwają: pp. Konstanty Tatarakiewicz, Jan Mrozinski i Kazimierz Kijowski. Szczegóły w afiszach.

DYZURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielnia 12), Gorfelna (Pilsudskiego 54), J. Kodrowskiego (Nowomielska 15).

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 8 i 10 wieczorem ostatnie dwa poezmalne przedstawienia sławnej Szopki Warszawskiej Hemara, Lechonia, Stonimskiego i Tuwima.

Jutro po cenach popularnych ostatnie przedstawienie opero-rewji „Orfeusz w piekle”.

W sobotę wchodzi na afisz Teatru Miejskiego arcydzieło literatury dram. świata „Hamlet” W. Szekspira.

TEATR KAMERALNY.

Wobec wielkiego powodzenia, jakim cieszy się sztuka „Spiewak Jazzbandowy”, występy Eugenjusza Bodo zostają przedłużone. Artysta wystąpi dziś i jutro, Ceny zniżone.

W sobotę premiera komedji współczesnej Z. Geyera: „Dama z eleganckiego świata” w reżyserji Wacława Scibora.

W próbach bajejca w 4 aktach Remisa, we dług Andersena „Księżniczka na grochu”.

TEATR POPULARNY.

Dziś i w dni następne dramatyczna baśń Lucjana Rydla „Zaczarowane koło” w inscenizacji L. Zbuckiego.

W próbach bajka dla dzieci „Jaś potnik i baba Jaga”.

„Zaczarowane koło” dla szkół dane będzie dziś o godz. 4.20 po poł. po cenach najniższych.

OPERA W TEATRZE GEYEROWSKIM.

Znana warszawska opera objazdowa Wierzbickiego wystąpi w Teatrze Geyerowskim w niedzielę z dwiema operami o godz. 4.20 „Halika” Moniuszki, o godz. 6.30 wiecz. „Carmen” Bizeta.

WIOSNA IDZIE.

Wielka rewja mód, zapowiedziana na 13 b. m. budzi duże zainteresowanie. Nad przygotowaniem programu czuwają: pp. Konstanty Tatarakiewicz, Jan Mrozinski i Kazimierz Kijowski. Szczegóły w afiszach.

DYZURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielnia 12), Gorfelna (Pilsudskiego 54), J. Kodrowskiego (Nowomielska 15).

Kurs gimnastyczny dla pań, panów i dzieci.

Z. S. G. S. „Hakoah” podaje do wiadomości, że zorganizował kurs gimnastyczny dla pań, panów oraz dzieci pod kierownictwem fachowych instruktorów. Kurs jest dostępny zarówno dla...

Bokser rąbie drzewo i zbija ławki aby zdobyć tron pięściarski.

Amerikanin Jack Sharkey, znany bokser wagi ciężkiej, po odniesieniu niedawno zwycięstwa nad Anglikiem Phil Scottem, stanie wkrótce do walki definitywnej o tytuł mistrza świata wszystkich wag z doskonalym pięściarzem niemieckim Schmeilgiem. W oczekiwaniu tego meczu, który zaręczył ostatecznie o zdobyciu...

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 8 i 10 wieczorem ostatnie dwa poezmalne przedstawienia sławnej Szopki Warszawskiej Hemara, Lechonia, Stonimskiego i Tuwima.

Jutro po cenach popularnych ostatnie przedstawienie opero-rewji „Orfeusz w piekle”.

W sobotę wchodzi na afisz Teatru Miejskiego arcydzieło literatury dram. świata „Hamlet” W. Szekspira.

TEATR KAMERALNY.

Wobec wielkiego powodzenia, jakim cieszy się sztuka „Spiewak Jazzbandowy”, występy Eugenjusza Bodo zostają przedłużone. Artysta wystąpi dziś i jutro, Ceny zniżone.

# Egzamin w sali sądowej. Piękna Jugosłowianka nie zdała...

Nieradko się zdarza, że ktoś przebywa szczęśliwie góry i urwiska, a potknie się fatalnie na małym kamyczku. Fakt ten ma często zastosowanie nie tylko do ludzi porządnych, ale do wszelkiego rodzaju rycerzy przemysłu. Podobny „wpadunek” spotkał także w Wiedniu niejaką pannę Martę Walczawową, obywatelkę Jugosławii. Panna Walczawowa obracała się

czarową za usiłowane przywłaszczenie sobie cudzej kartki zastawniczej na tydzień aresztu, a co jeszcze boleśniej, zawiadomiono o odkryciu fałszerstwa dokumentów uniwersytetu, co pociągnie za sobą ten skutek, że pomysłowa pa-

nienska po odsiedzeniu kary, jako uciążliwa obca poddana zostanie wydalona z granic Repu bliki austriackiej, poczem już w swoim kraju rodzinnym będzie musiała odpowiadać za sfałszowanie dokumentów.

—x:—

# Metody najgłośniejszych lekarzy wymagają dokładnej kontroli. Niebezpieczne drogi nowego leczenia.

Dyrektor berlińskiej kliniki chirurgicznej, głośny prof. Bier zasławił na klinice swej metodę wstrzykiwania krwi baranej i wołowej u ludzi chorych na chorobę Bazedowa. Wiado-

mość ta, nieskoncentrowana do stała się do codziennej pracy niemieckiej i chorzy nie tylko z Niemiec, ale z państw sąsiednich obiegali klinikę prof. Biera, domagając się zastosowania

nowej metody leczenia. Metoda ta spotkała się jednak z sceptycyzmem i ostrą krytyką innych badaczy niemieckich, dlatego przewodniczący Berlińskiego Towarzystwa Internistów prof. Bergman spowodował publiczną dyskusję na ten temat w Towarzystwie Lekarskim.

Z ramienia prof. Biera wystąpił asystent jego dr. Zimmer, który podniósł niezwykle wysoką wartość tej metody leczniczej i przedstawił swe korzystne wyniki u chorych z objawami Bazedowa. Przeciwno tym wydom wystąpił bardzo energicznie obecny rektor Uniwersytetu w Berlinie, a jeden z najwybitniejszych internistów niemieckich, prof. Hils, który wykazał na podstawie własnego a bardzo szczegółowo opracowanego materiału, zupełną bezwartościowość tej przez prof. Biera ogłoszonej metody. W dyskusji bronił stanowiska swojej kliniki prof. Bier, kończąc swe przemówienie: „wobec oświadczenia prof. Hilsa, stwierdzam muszę, że jeden z nas dwóch

jest marnym badaczem”. (Ein miserabler Beobachter).

Dyskusja ta stała się zrozumiłą sensacją całego świata lekarskiego, a przewodniczący Towarzystwa prof. Bergman zamknął dyskusję ostrzeżeniem przed stosowaniem niedostatecznie skontrolowanej metody leczenia.

Dyskusja ta jest dowodem, że jak wielką ostrożnością należy odnieść się do nowych a nie zawodowych metod leczenia.

Metody badaczy nawet najgłośniejszych wymagają dokładnej kontroli.

# Nowe odkrycia z przed 5000 lat. Wspaniałe łoża matki twórcy piramid. Wyrafinowana kultura obok dzikiego okrucieństwa.

W ostatnich latach dokonano na ziemiach egipskich i babilońskich licznych wykopalisk, przewyższających swym znaczeniem kulturalno-historieskim i bogactwem skarbów odkrytych wykopaliska grobu Tutankhamena. Prace finansowane były przez rządy: amerykański i angielski, a często także przez osoby prywatne.

W pierwszym rzędzie wspomnieć należy o wykopaliskach na cmentarzyskach w Sakkara, znalezionych przez Anglika Cecila Firth. Odkryto ruiny świątyni, starsze jeszcze od wielkiej piramidy Cheopsa i zaznajamiające nas z rodzajem architektury, dotąd zupełnie nieznanej.

Następne złoże wykopalisk zawdzięcza się Amerykaninowi Reisnerowi, w pobliżu piramidy Cheopsa w Gizeh. Obok wybitnego znaczenia dla historii sztuki, wykopaliska te przedstawiły jeszcze ciekawe historyczne zabytki ze względu na niektóre szczegóły. Na dnie szybu

głębokości trzydziestu metrów, odkryto w skale sklepienie szalenie zamurowane. W sklepieniu tem stała wielka alabastrowa trumna, na wtku której leżały złote pałeczki i inne przedmioty, zaopatrzone w napisy, świadczące o tem, że jest

to skarb grobowca królowej egipskiej, matki Cheopsa a żony faraona Snorfu. Obok trumny leżały w nieładzie stopy naczyń, różnorodnych, napoty spróchniałe przedmioty z drzewa zarte przez grzyby i rozpadające się w proch.

Całkowita zawartość grobowca została poddana szczegółowemu badaniu, na które poświęcono

dziesięć miesięcy.

Dzięki tej niesłychanej, cierpliwiej wytrwałości uczonych zdolano uratować rozliczne przedmioty, stanowiące niezbędne akcesoria grobowca. Zdobyto w ten sposób cenne zabytki historyczne, sięgające epoki trzeciego tysiąclecia przed N. Chr. czyli okresu odległego od nas o 5000 lat. Wszystkie te przedmioty budzą podziw i piękniemi, prostymi kształtami i gustowną swą ornamentacją.

Jednym z najokazalszych zabytków jest

łożo starej królowej o nogach powleczonych złotą blachą. Nad łożem unosił się klejdyś baldachim, spoczywający na słupach i kolumnach z kapitelami w kształcie liści palmowych i zastoną z płótna — słowem mebel, który wydaje się zupełnie nowoczesny. Skrzynia ozdobiona złotem i inkrustacją z falansu, służyła zapewne

do przechowywania firanek baldachimu. Fotele i lekiyka dopełniały umeblowania komnaty królowej, a klejnoty swoje — srebrne bransolety pięknej inkrustowanej roboty i także pierścienie nożne — przechowywała

w złotej szkatule.

Nie ulega wątpliwości, że podobne przedmioty znajdowały się także w innych grobowcach, dawniej odkrytych, lecz te, o których mowa, są specjalnego kształtu i pochodzą z epoki, z której dotąd nie posiadano żadnych zabytków tego rodzaju.

Przy otwarciu trumny spotkano się ze zdumiewającym iaktem. Unosząc wielko w obecności władz spodziewano się — jak w grobowcu Tutankhamena — ujrzeć dobrze zakonserwowaną mummie królowej, lecz okazało się,

że trumna jest pusta.

Nie znaleziono w niej ani kości, ani kawałka płótna.

Pozostałe już wierzystą za gadką jakim sposobem zamurowano tutaj pustą trumnę wraz ze wszystkimi drogocennymi dodatkami.

Jeszcze cenniejszymi wykopaliskami są grobowce królowej w Ur, na ziemi babilońskiej, miejscu urodzenia biblijnego Abrahama. Wykopalisk do-

konał Anglik Woolley. Skarby tych grobowców przedstawiają niesłychane bogactwa w srebrze i złocie. Oprócz ozdób osobistych znajdują się tam narzędzia z cennego kruszcza. Odkryto także wazy kamienne, czary i kielichy z lapis-lazuli.

Dziwną sprzeczność z niesłychanym rozwojem materialnej kultury stanowi zwyczaj, że przy grzebaniu królów i ich krewnych przynoszono liczne ofiary z życia ludzkiego,

o czem dotąd nie wiedziano ani z literatury ani z pozostałych śladów tej epoki.

W jednym z grobowców znaleziono u wejścia sześciu strażników w hełmach, z łukami, a w samym grobowcu dziełom dam dworu w misternych ozdobach głowy. Przed wejściem odkryto dwa pojazdy o czterech kołach, zaprzężone w trzy woły. Kości woźniców znaleziono na wozach, a szkielety parobków w głowach szkieletów zwierzęcych.

W grobowcu jednej z królowych w dwóch równoległych rzędach leżały damy dworu i harfista z cudownie przyozdobioną harfą. Nie ulega żadnej wątpliwości, że wszystkie te osoby

mordowano po śmierci ich panów,

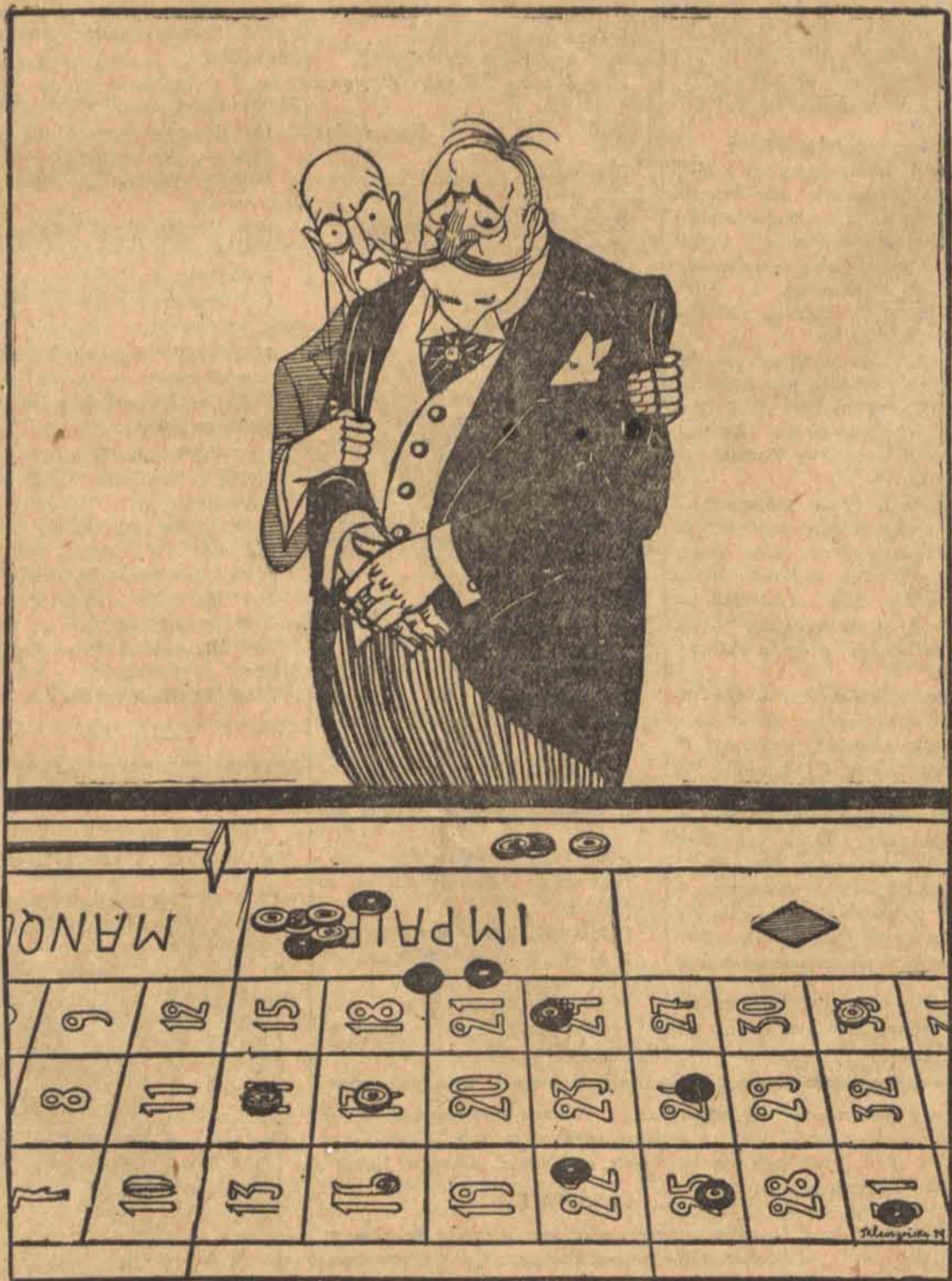
by nie opuścili ich po zgonie.

Opisane grobowce należą do epoki z III tysiąclecia przed N. Chr.

Trudniej jest określić epokę wykopalisk Woolleya, który przypisuje je czasom na 3500 lat przed N. Chr. Są więc o kilka stuleci starsze od grobowców pierwszej dynastji egipskiej, zbadanych przez Anglika Flyndersa Pehle w Abydos.

—:—:—

## Łodzianin w podróży.



Gdy ktoś jedzie w podróż Do Gdańska, lub Gdyni, Musi przejść przez przelaz Zoppockiej łaskini.

Choć w Łodzi sęka, Tam nurza się w złoce, Co go to obchodził, Nędza... bezrobocie.

## Podstuchane.

### TAJEMNICA.

Nauczyciel (w wiejskiej szkole): — Słuchaj Antosiu. Powiedz mi ile litrów mleka może matka sprzedać, jeżeli krowa da 15 litrów, a 5 zatrzymacie dla siebie?

Uczeń: — Mama zabroniła mi o tem mówić.

### NOWOBOGACCY.

Kelner (do pary małżeńskie): — Czy państwo woła table d'hôte czy też à la carte?

Maż: — To bez różnicy. Niech nam pan przyniesie z każdego po trochę, ale żeby było dużo sosu!

### NOWOCZESNE DZIECI.

Mama Manusia dostała kłapsa od matki i zwraca się obrócona do swej starszej siostrzyczki.

— Halusiu, czy nie wiesz co trzeba zrobić, aby się rozwieść ze swoją mamusia?

## Oryginalny klub czytelników. Walka z zalewem bezwartościowych druków.

W Nowym Jorku zawiązał się oryginalny klub, którego celem — mimo dziwacznej nazwy klubu — są godne

pełnego uznania.

Inicjatorem klubu „Czytelników Wieczności” jest lekarz Tomasz Shawthon. Shawthon udzielił jednemu z uczniarzy następującej informacji o celach tego klubu.

„Czasy dzisiejsze cechuje potworny wprost zalew drukowanej bibulki. Codziennie ukazują się mnóstwo nowych książek, dzieł, wydawnictw, czasopism i t. d. Najpilniejszy nawet czytelnik nie jest w możności czytać wszystkiego. Wobec tego każdy myślący człowiek musi poprzestać na czytaniu lektury

naprawdę dobrowej. Członkowie „Klubu Wieczności” są to ludzie, którzy zobowiązują się uroczystym przyrzeczeniem do czytania tylko dzieł o nieprzemijającej wartości. Stąd pochodzi nazwa „Klubu Czytelników Wieczności”. Cele klubu w szczególności sformułowanemu ujęte są w 10 przykazaniach „Czytelników Wieczności”.

Taki klub przydałby się nie tylko w Nowym Jorku!...

—:—:—

## Co nas na pracy rozweseli?

### Wieczorne rozrywki Łodzi.

Miejski: — Szopka warszawska. Teatr Kameralny: — Spiewak jazzbandowy. Popularny: — Zaczarowane koło. Teatr Geyerowski — Filharmonja: —

Wielka Galeria Sztuki — Wystawa. Apollo: — Pieśń o atamanie. Bajka: — Płomacy okręt. Kino „Bratnia Strzecha” (dojazd tramwajem Nr. 10, Kazimierza 6 „Tredowata”

Casino: — Kult ciała. Capitol: — Siódme przykazanie. Czary: — Na tropie przestępcy. Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10. Corso: — Arcyzłodek „Damaszku. Dom Ludowy: — Tajny Kurjer. Grand-Kino: — Znajoma z wagonu spłanego.

Luna: — Dlatego, że cie kocham. Mimoza: — Pat i Patachon wśród ludźców.

Oświatowy: — dla dorosłych Hrabu Cagliostro, dla młodzieży Ameryka. Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10. Odeon: — Dziewcze z Argentyny. Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10. Pałace: — Truciciel. Przedwiośnie: — Wzięcie z wepsy św. Heleny.

Resursat: — Diablica z Trypolisu. Splendid: — Spiewak jazzbandu. Film dźwiękowy. Spółdzielnia: — Wzięcie z wyspy św. Heleny.

Słońce: — Bogini pokus. Świt: — Kraj bez kobiet. Wodewil: — Dziecko na gwałt. Początek seansów o godzinie 4-ej. Zachęta: — Odwieczna walka. Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00

—:—:—

### WINSZUJEMY.

Jutro: Leonowi. Wschód słońca 4.51. Zachód — 6.24. Długość dnia 13.33. Przybyło dnia 5.51. Twdzień 15.

**Dr. Jan Chrzanowski**  
Piotrkowska 292  
powrócił.